

Perspektywy europejskie dla sąsiadów UE na wschodzie

Warszawa, 26 marca 2010 – O „Perspektywach i oczekiwaniach związanych z Partnerstwem Wschodnim” debatowali w Warszawie politycy, naukowcy i działacze społeczni. Warsztat zorganizowany został na zaproszenie Przedstawicielstwa Fundacji Friedricha Eberta w Polsce i warszawski Ośrodek Studiów Wschodnich (OSW).

Partnerstwo Wschodnie (EaP) powołane zostało do życia w maju 2009 r. na Szczycie Europejskim w Pradze. Koncepcja ta ustawia relacje pomiędzy Unią Europejską a sześcioma byłymi republikami sowieckimi – Armenią, Azerbejdżanem, Gruzją, Mołdawią, Białorusią i Ukrainą na nowej podstawie. Celem EaP jest skłonienie krajów partnerskich do podejmowania reform politycznych i ekonomicznych. W zamian Unia Europejska obiecuje poszczególnym rejonom bezcłowy handel i bezwizowy ruch osobowy.



Kwestia tego jak daleko poszczególne kraje poszły na drodze w kierunku reform stała się tematem dyskusji uczestników z krajów-adresatów inicjatywy Partnerstwo Wschodnie z przedstawicielami Polski, Niemiec, Słowacji, Wielkiej Brytanii, Rosji i Finlandii, a także z europejskiej stolicy Brukseli. Kontrowersje

pojawiły się przy tym przede wszystkim w związku z oceną tego czy, i w jakim stopniu, realistyczne jest oczekiwanie dojścia do pełnej demokratyzacji w regionie. Uczestnicy w dyskusji wyrażali wątpliwości co do gotowości miejscowych elit politycznych do podjęcia reform zwłaszcza w przypadku Białorusi, Armenii i Azerbejdżanu.

Barbara Lippert z fundacji Stiftung Wissenschaft und Politik stwierdziła, że aby wywierać na poszczególne państwa ciągły nacisk na podejmowanie niechcianych reform należy korzystać z środków, określonych przez nią jako „złote marchewki”, takich jak możliwość bezwizowych podróży do UE. To będzie rzecz jasna proces powolny, który „bez wątpienia potrwa przez 20 do 30 lat”.

Pełnomocnik Komisji Europejskiej Robert Sołtyk nie zgodziłby się na tak długi okres utrzymania inicjatywy EaP. Co prawda inicjatywa partnerstwa zajmuje „centralne miejsce

w programie działania Komisji” – jednak nierealne jest przekonanie, że tak wysoki poziom politycznego zaangażowania dałoby się utrzymać, mimo braku widocznych efektów, przez okres dłuższy niż 10 lat. „Inaczej bowiem Bruksela straci zainteresowanie tego rodzaju partnerstwem.”

Z tego punktu widzenia – i tu panowała wśród większości uczestników z krajów UE zgodność – oczekiwana jest własna inicjatywa ze strony krajów partnerskich. Unia Europejska jest w stanie postawić do dyspozycji środki finansowe i przedstawić propozycje współpracy w sprawach merytorycznych. Natomiast sprawą krajów partnerskich jest właściwe odegranie tej piłki.

„Właśnie dlatego jest istotne dokładne wyjaśnienie sobie kwestii zasad i warunków” współpracy, podkreśliła Iryna Solonenko z kijowskiej fundacji International Renaissance Foundation. Nadto sprawą decydującą jest poświęcanie więcej uwagi inicjatywom działań w zakresie społeczeństwa obywatelskiego w poszczególnych krajach, aby „myślenie europejskie” upowszechniać, jeżeli już nie wśród rządzących elit, to przynajmniej w szerokich kręgach ludności. Ten pilny apel uzyskał wsparcie również ze strony uczestników z Gruzji, Azerbejdżanu i Armenii.

Panowało jednak powszechna zgoda co do tego, że struktura Partnerstwa Wschodniego przyniosła znaczący postęp w stosunku do uprzednio praktykowanej i geograficznie mniej ukierunkowanej polityki Sąsiedztwa Europejskiego. Teraz chodzi o to, aby te poprawione zasady i warunki wyjściowe lepiej wykorzystać i aby inicjatywę tę ożywić przez skłonienie wszystkich partnerów do poważnego zaangażowania się w jej działania.